

## Dwudziesta Godzina

12 w południe do 1 po południu

### Pierwsza Godzina Konania na Krzyżu. Pierwsze Słowo Jezusa

Mój ukrzyżowany Jezu, widzę Cię na Krzyżu jak na tronie Twojego triumfu w akcie przewyciężenia wszystkiego i wszystkich serc, oraz przyciągnięcia ich tak bardzo do Siebie, że każdy odczuwa Twoją ponadludzką potęgę. Natura przerażona tak karygodnym czynem, upada na twarz przed Tobą i w ciszy oczekuje na jedno Twoje słowo, aby złożyć Ci hołd i poprowadzić do uznania Twojej dominacji. Słońce, płacząc, wycofuje swoje promienie, niezdolne znieść Twojego zbyt bolesnego widoku. Piekło drży ze strachu i w milczeniu oczekuje. Wszystko pozostaje w ciszy. Twoja sparaliżowana bólem Matka i wierni Ci towarzysze pozostają niemi i skamieniali na widok, ach, zbyt bolesny, Twojego rozdartego i zdeformowanego Człowieczeństwa i w ciszy oczekują na Twoje słowo. Twoje Człowieczeństwo, spoczywając w oceanie bólu pośród okrutnych spazmów agonii, pozostaje tak bardzo ciche, że istnieje obawa, iż umrze pomiędzy jednym oddechem a drugim. Cóż jeszcze? Nawet perfidni Żydzi i okrutni kaci, którzy jeszcze kilka minut temu złorzeczyli Ci i wyśmiewali się z Ciebie, nazywając Cię oszustem, kryminalistą, jak również ci złoczyńcy, którzy Ci bluźnili, wszyscy oni pozostają w ciszy, znieruchomieli. Prześladowają ich wyrzuty sumienia i jeśli nawet próbują wyrzucić z siebie jakąś obelgę przeciwko Tobie, to ta zamiera im na ustach.

Ale gdy wnikam w Twoje wnętrze, to widzę jak Twoja Miłość przelewa się, ona dusi Cię, a Ty nie możesz nad nią zapanować. I pod tą nawałą Miłości, która torturuje Cię bardziej niż sam ból, silnym i wzruszającym głosem mówisz jak Bóg, Którym jesteś. Wznosisz Swoje umierające oczy ku Niebu i wołasz: „**Ojciec przebac im, bo oni nie wiedzą co czynią!**” A następnie znowu zamykasz się w milczeniu, pograżając się w niewysłowionych boleściach.

Ukrzyżowany Jezu, jak możliwą jest tak wielka Miłość? Ach, po wielu cierpieniach i obelgach, pierwszym Twoim słowem jest przebaczenie i usprawiedliwiasz nas przed Ojcem z tak wielu grzechów! Ach, powodujesz, że to słowo dociera do każdego serca uwikłanego w grzech i to jesteś Ty, który pierwszy prosi o przebaczenie. Ale jakże wielu odrzuca je, lub nawet nie przyjmuje do wiadomości! Twoja Miłość szaleje, ponieważ głęboko pragniesz udzielić przebaczenia wszystkim i dać im pocałunek pokoju!

Na to słowo, piekło drży i rozpoznaje w Tobie Boga. Przyroda i wszyscy są zdumieni, uznają Twoją Boskość, Twoją nieugaszoną Miłość i w milczeniu oczekują, jakich szczytów osiągnie. A jest to nie tylko Twój głos, ale również i Twoja Krew, i Twoje rany, które wołają do każdego spętanego grzechem serca: „**Pójdź w Moje ramiona, bo ja Ci przebaczam, a pieczęcią przebaczenia jest cena Mojej Krwi!**” O Mój kochany Jezu, powtarzaj to słowo stale do wszystkich grzeszników na tej ziemi. Upraszań Miłosierdzie dla wszystkich, dając nieskończone zasługi Twojej Najcenniejszej Krwi. O dobry Jezu, kontynuuj łagodzenie Bożej Sprawiedliwości wobec wszystkich i udziel łaski temu, kto znajdzie się w sytuacji, że będzie musiał przebaczyć, ale nie będzie miał siły tego uczynić.

Mój godny uwielbienia, Ukrzyżowany Jezu, w ciągu tych trzech godzin najokrutniejszego konania chcesz wszystko wypełnić, i podczas gdy w milczeniu pozostajesz na Krzyżu, widzę, że w Twoim wnętrzu chcesz dać Ojcu zadośćuczynienie za wszystko. Dziękujesz za każdego. Dajesz zadośćuczynienie za każdego. Upraszasz o przebaczenie dla każdego i o łaskę, aby już nigdy więcej nie mógł Cię obrazić. I aby uzyskać to od Ojca, Ty podsumowujesz całe Swoje życie od pierwszego momentu Swojego Poczęcia aż do Swojego ostatniego oddechu. Mój Jezu, nieskończona Miłości, pozwól mi razem z Tobą, z Twoją niepokieszoną Mamą, ze Świętym Janem i z pobożnymi niewiastami podsumować całe Twoje życie.

## Podsumowanie życia i boleści Jezusa

Mój słodki Jezu, dziękuję za te wszystkie kolce, jakie przebiły Twoją uwielbioną głowę, za krople Krwi, które z niej spłynęły, za ciosy, które otrzymałeś, i za włosy, które Ci wyrwano. Dziękuję Ci za całe dobro, jakie uczyniłeś i uzyskałeś dla każdego, za światło i dobre inspiracje, jakie nam dawałeś, i za każdorazowe przebaczenie nam naszych grzechów, popełnionych w myślach, z powodu ignorancji, pychy i samouwielbienia. Proszę o Twoje przebaczenie w imieniu każdego, O Mój Jezu, za tak wiele razy, ile koronowaliśmy Cię cierniami, za wszystkie krople Krwi jakie spowodowaliśmy, że popłynęły z Twojej Najświętszej Głowy, za te wszystkie razy, gdy nie zareagowaliśmy na Twoje inspiracje. Dla tego wielkiego bólu, jaki za nas wycierpiałeś, proszę Cię, O Jezu, o uproszenie dla nas łaski żebyśmy już więcej nie popełniali w myślach grzechu. Również, chcę Ci ofiarować wszystko to, co wycierpiałeś w Swojej Najświętszej Głowie, aby oddać Ci całą chwałę, jaką stworzenia oddałyby Tobie, gdyby zrobiły właściwy użytek ze swojej inteligencji.

O Mój Jezu, adoruję Twoje Najświętsze oczy. Dziękuję Ci za wszystkie łzy i całą Krew, jakie z nich popłynęły, za okrutne przekłucia cierniami, za obelgi, drwiny i pogardę, jakie musiałeś znieść w czasie całej Twojej Męki. Proszę Cię o przebaczenie dla wszystkich tych, którzy używają swojego wzroku, aby Ci ubliżyć i Cię znieważać. I modlę się do Ciebie w imieniu wszystkich boleści, jakie przecierpiałeś w Swoich Najświętszych oczach, o udzielenie nam łaski abyśmy Cię już nigdy nie obrazili złym spojrzeniem. Również, chcę Ci ofiarować wszystko to, co Ty sam wycierpiałeś w Swoich Najświętszych oczach, aby Ci oddać całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby ich spojrzenia były kierowane tylko ku Niebu, na Boskość i na Ciebie, O Mój Jezu.

Adoruję Twoje Najświętsze uszy. Dziękuję za wszystko, co przecierpiałeś, gdy kaci na Kalwarii ogłuszali je wrzaskami i szyderstwami. Proszę Cię o przebaczenie w imieniu każdego za wszystkie złe dyskusje, jakim się przysłuchiwalismy. I modlę się do Ciebie, aby zostały otworzone uszy wszystkich ludzi na odwieczną prawdę i na głosy łaski, i aby nikt Cię już więcej nie obrażał swoim zmysłem słuchu. Również, chcę Ci ofiarować wszystko to, co przecierpiałeś Swym Najświętszym zmysłem słuchu, aby Ci oddać całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby używały tego zmysłu w sposób święty.

O Mój Jezu, adoruję i całuję Twoje Najświętsze Oblicze! Składam Ci podziękowanie za wszystko to, co wycierpiałeś, za opluwanie, za ciosy, za zniewagi, jakie otrzymałeś i za to, ilekroć pozwoliłeś żeby Twoi wrogowie deptali po Tobie. Proszę o przebaczenie w imieniu wszystkich za te wszystkie razy, gdy stworzenia odważyły się Ci ubliżyć. I modlę się do Ciebie, za te ciosy i za to opluwanie, spraw, aby Twoja Boskość została uznana, doceniona i uwielbiona przez każdego. Właściwie, O Mój Jezu, ja sama zamierzam obejść cały świat, ze wschodu na zachód, z północy na południe, aby zjednoczyć głosy wszystkich stworzeń i przemienić je w tyle samo aktów chwały, miłości i adoracji. Również, O Mój Jezu, zamierzam przynieść Ci serca wszystkich stworzeń, abyś we wszystkie, mógł tchnąć Światło, Prawdę, Miłość i Współczucie dla Twojej Boskiej Osoby. I gdy wszystkim wybaczysz, ja będę się modlić, abyś nie zezwolił nikomu na ponowne ubliżenie Ci, nawet za cenę mojej krwi, gdyby to było możliwe. Na końcu zamierzam ofiarować Ci całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby nikt nie odważył się Ci ubliżyć.

Adoruję Twoje Najświętsze usta i dziękuję Ci za Twoje pierwsze kwilenia, za mleko, jakie ssales, za wszystkie słowa jakie powiedziałeś, za płomiennie pocałunki jakie dawałeś Swojej Najświętszej Matce, za pożywienie jakie przyjmowałeś, za gorycz żółci, za płonące pragnienie jakie cierpiałeś na Krzyżu, i za modlitwy, jakie wznosiłeś do Ojca. Proszę Cię o przebaczenie za wszelkie szemranie, za złe i za wielkoświatowe dyskusje, jakie stworzenia prowadziły, oraz za ich wszystkie bluźnierstwa. Zamierzam ofiarować Ci Twoje święte dyskusje jako wynagrodzenie za ich złe rozmowy; wszelkie upokorzenie Twojego zmysłu smaku jako wynagrodzenie za ich obżarstwo i za wszystkie zadane Ci obelgi przez niewłaściwe używanie języka. Chcę Ci ofiarować wszystko, co wycierpiałeś w Swoich Najświętszych ustach, aby oddać Ci całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby nikt nie odważył się ubliżyć Ci swoim zmysłem smaku i nadużywaniem języka.

O Jezu, dziękuję Ci za wszystko i w imieniu wszystkich wnoszę do Ciebie hymn odwiecznej i nieskończonej wdzięczności. O Mój Jezu, chcę ofiarować Ci wszystko, co wycierpiałeś w Swojej Najświętszej Osobie, aby Ci oddać całą chwałę, jaką stworzenia winny Tobie złożyć, gdyby przystosowały swoje życie do Twojego.

Dziękuję Ci, O Jezu za wszystko, co wycierpiałeś w Swoich Najświętszych barkach, za wszystkie uderzenia, jakie otrzymałeś, za wszystkie rany, na jakie pozwoliłeś, aby je otwarto w Twoim Najświętszym Ciele i za wszystkie krople Krwi, jakie przelałeś. Proszę Cię o przebaczenie w imieniu każdego, za wszystkie te razy, gdy obrażano Cię z miłości dla wygody, niedozwolonymi i złymi przyjemnościami. Ofiarowuję Ci Twoje bolesne biczowanie, aby dać zadośćuczynienie za wszystkie grzechy uczynione każdym ze zmysłów, z miłości dla własnych upodobań, dla świadomych przyjemności, dla naszego własnego ja i całego naturalnego zadowolenia. I chcę ofiarować Ci wszystko, co wycierpiałeś w Swoich barkach, aby oddać Ci całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby we wszystkim starały się jedynie sprawić Ci przyjemność, oraz gdyby poszukiwały schronienia w cieniu Twojej Boskiej opieki.

Mój Jezu, całuję Twoją lewą stopę. Dziękuję Ci za wszystkie kroki, jakie zrobiłeś w Twoim ziemskim życiu i za wszystkie te razy, gdy zmuszałeś Swoje biedne nogi do poszukiwania dusz, aby przyprowadzić je do Swojego Serca. Dlatego, O Mój Jezu, składam Ci w ofierze wszystkie moje czyny, kroki i ruchy w intencji czynienia Ci zadośćuczynienia za wszystko i za każdego. I proszę Cię o przebaczenie za tych, którzy nie postępują w imię prawidłowych intencji. Łączę swoje czyny z Twoimi, aby nadać im znamię Boskości i przyłączając je do wszystkich Twoich czynów, jakie dokonałeś Swoim Najświętszym Człowieczeństwem, ofiarowuję je Tobie, aby oddać Ci całą należną chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby postępowały w sposób święty i z czystych pobudek.

O Mój Jezu, całuję Twoją prawą stopę i dziękuję Ci za wszystko, co przecierpiałeś i co cierpisz dla mnie, szczególnie w tej godzinie, gdy wiesz na Krzyżu. Dziękuję Ci za dzieło agonii, jaką gwoździe dokonują w Twoich ranach, rozrywanych jeszcze bardziej pod ciężarem Twojego Najświętszego Ciała. Proszę Cię o przebaczenie za wszystkie akty buntu i nieposłuszeństwa popełnione przez stworzenia, ofiarowując Ci w akcie zadośćuczynienia za te sprzeniewierzenia, ból Twoich Najświętszych stóp, aby oddać Ci całą należną chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby Ci się we wszystkim podporządkowały.

O Mój Jezu, całuję Twoją najświętszą lewą rękę. Dziękuję Ci za wszystko, co przecierpiałeś dla mnie i za wszystkie te razy, kiedy łagodziłeś Boską Sprawiedliwość, dając zadośćuczynienie za każdego! Całuję Twoją prawą rękę, dziękując Ci za całe dobro, jakie uczyniłeś i jakie czynisz dla każdego. W szczególny sposób dziękuję Ci za dzieła Stworzenia, Zbawienia i Uświęcenia. Proszę Cię o wybaczenie w imieniu wszystkich za wszystkie te razy, gdy nie dziękowaliśmy Ci za Twoje dobrodziejstwa, oraz za tak wiele naszych czynów popełnionych bez czystej intencji. W akcie zadośćuczynienia za wszystkie te przekroczenia, chcę Ci ofiarować całą doskonałość i świętość Twoich czynów, aby Ci oddać całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby Ci się odwzajemniły za wszystkie dobrodziejstwa.

O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Serce i dziękuję za wszystko, co wycierpiałeś, do czego dążyłeś i co z zapałem wykonałeś z Miłości dla wszystkich i dla każdego w szczególności. Proszę Cię o wybaczenie za tak wiele złych zamiarów, złych uczuć i złych dążeń. Przebaczenia, o Jezu, dla tak wielu, którzy przedkładają miłość do stworzeń nad Twoją Miłość. Aby Ci oddać całą chwałę, jaka jest Ci odmawiana, ofiarowuję Ci wszystko to, co Twoje uwielbione Serce dokonało oraz co nieustannie dokonuje.